

Drugi miesiąc nowenny przed czterdziestoleciem istnienia parafii pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbego

dodano: 08.10.2016 r.

Jezu, posłuszni wezwaniu Twojego Sługi, papieża Franciszka klękamy dziś przed Tobą, Bogiem obecnym w Najświętszym Sakramencie. Znając dzieje zbawienia wiemy, że Ty możesz wszystko. Dlatego wołamy do Ciebie za osobami poranionymi, skrzywdzonymi, nieporadnymi, spychanymi na margines życia, podlegającymi różnym formom terroru oraz uchodźcami. Oddajemy ich Tobie nie tylko dzisiaj, ale przez kolejne osiem miesięcy naszej nowenny. Pragniemy, by ta modlitwa była wołaniem do Ciebie oraz szkołą otwartości na potrzeby innych.

Dziś włączmy się w ich wołanie do Ciebie, słowami Psalmisty prosząc by Ci, którzy krzywdzą, a nie uciekają się do Twego miłosierdzia, doświadczyli potęgi Twojej Miłości i odzyskali wrażliwość serca:

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej,
w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją.
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego.
Uznaję bowiem nieprawość moją,
a grzech mój jest zawsze przede mną.
Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą,
Abyś okazał się sprawiedliwy w swym wyroku
i prawy w swoim sądzie.
Oto urodziłem się obciążony winą
i jako grzesznika poczęła mnie matka.
A Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie,
naucz mnie tajemnic mądrości.
Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty,
obmyj mnie, a nad śnieg wyblejeję.
Spraw, abym usłyszał radość i wesele,
niech się radują kości, które skruszyłeś.
Odwróć swe oblicze od moich grzechów
i zmaż wszystkie moje przewinienia.
Stwórz, Boże, we mnie serce czyste
i odnow we mnie moc ducha.
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza
i nie odbieraj mi świętego ducha swego.
Przywróć mi radość Twojego zbawienia
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.
Będę nieprawych nauczał dróg Twoich
i wrócą do Ciebie grzesznicy.
Uwolnij mnie, Boże, od kary za krew przelaną,
Boże, mój Zbawco,
niech śławi mój język sprawiedliwość Twoją.
Panie, otwórz wargi moje,
a usta moje będą głosić Twoją chwałę.
Ofiarą bowiem Ty się nie radujesz,
a całopalenia, choćbym dał, nie przyjmiesz.
Boże, moją ofiarą jest duch skruszony,
pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże, nie gardzisz.
Panie, okaż Syjonowi łaskę w Twej dobroci,
odbuduj mury Jeruzalem.
Wtedy przyjmiesz prawe ofiary: dary i całopalenia,
wtedy składać będą cielce na Twoim ołtarzu. (Psalm 51)

Jezu, Ty pragniesz bardziej miłosierdzia niż sprawiedliwości, dlatego prosimy Ciebie o dar wyobraźni miłosierdzia, która dana była bł. Janowi Beyzmowi. Pragnienie niesienia Twego miłosierdzia najbardziej potrzebującym zaprowadziło błogosławionego Jana Beyzyna - jezuitę, wielkiego misjonarza - na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Ciebie poświęcił swoje życie trędowatym. Służył dniem i nocą tym, którzy byli niejako wyrzuceni poza nawias życia społecznego. Przez swoje czyny miłosierdzia wobec ludzi opuszczonych i wzgardzonych dawał niezwykle świadectwo Twojej Ewangelii. Najwcześniej odczytał je

Kraków, a potem cały kraj i emigracja. Zbierano fundusze na budowę na Madagaskarze szpitala pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, który istnieje do dziś. Jednym z promotorów tej pomocy był św. Brat Albert.

Dobroczynna działalność błogosławionego Jana Beyzyna była wpisana w jego podstawową misję: niesienie Twojej Ewangelii tym, którzy jej nie znają. Oto największy dar: dar miłosierdzia - prowadzić ludzi do Ciebie, pozwolić im poznać i zakosztować Twojej miłości. (por. św. Jan Paweł II, Homilia na Błoniach Krakowa, 18.08.2002)

Boże, Ojcze wszelkiej pociechy, Ty powołałeś błogosławionego Jana Beyzyna, do heroicznej miłości w służbie trędowatym, spraw, prosimy, abyśmy w duchu tej samej miłości głosili gorliwie Ewangelię Chrystusa wszystkim ludziom. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen. (por. Dodatek do Liturgii Godzin, tom IV, 2012)